

Ozusowanie zleceń –

Ubezpieczenia społeczne Za chwilę płatnicy będą badać, czy ich zleceniobiorcy zarabiają gdzie indziej i ile — aby uniknąć korekty składek. Zdaje się, że jednak przed tym nie uciekną...

Nie tylko nowe, zawierane od przyszłego roku umowy-zlecenia będą podlegać zmienionym zasadom tzw. ozusowania, które w wielu przypadkach oznaczają wyższe niż dotychczas składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Również trwające obecnie umowy mogą być objęte reformą i nawet stanowić jedyną podstawę do ustalenia wymiaru tych składek.

To zależy przede wszystkim od tego, czy trwające umowy-zlecenia będą kontynuowane po 31 grudnia tego roku i od wysokości uzyskiwanych z nich przychodów.

– Nowelizacja ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wprowadza generalną zasadę, że składki od poszczególnych wynagrodzeń należy sumować do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, gdyż zleceniobiorca będzie podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z innych tytułów aż do przekroczenia tej wartości – przypomina Marta Ignasiak, doradca podatkowy w FKA Furtek Komosa Aleksandrowicz.

Zbieg tytułów

Tę zasadę trzeba będzie stosować do tzw. zbiegu tytułów do ubezpieczeń, czyli gdy dana osoba pracuje równolegle w kilku miejscach bez względu na formę zatrudnienia – wyjaśnia resort pracy w grudnio-

wym informatorze umieszczonym na swojej stronie internetowej.

Obecnie osoba pracująca na podstawie kilku umów-zleceń, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu umowy, którą zawarła najwcześniej. Zleceniobiorca może jednak dobrowolnie na swój wniosek zostać objęty tymi ubezpieczeniami również z pozostałych, wszystkich lub wybranych umów-zleceń albo zmienić tytuł do ubezpieczeń, bez względu na wysokość wynagrodzenia ustalonego przez strony za wykonanie takiej umowy. Efekt tego jest taki, że dochodzi do wielu nadużyć – alarmowali od dawna przedstawiciele administracji rządowej, a teraz jeszcze raz to podkreślono w informatorze Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS).

Jak podaje resort, dla uniknięcia opłacania wysokich składek przedsiębiorcy zawierali ze zleceniobiorcami dwie umowy, ale ze znacznym zróżnicowaniem wynagrodzeń. Składki odprowadzano do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) od umowy opiewającej na niską kwotę. Ta z wyższą kwotą pozostawała wolna od oskładkowania. Nowelizacja ukroci te praktyki, porządkując zasady ozusowania przychodów osób wykonujących pracę na podstawie umowy-zlecenia jednocześnie z inną aktywnością zarobkową oraz kilku umów-zleceń, zawartych także z tym samym zleceniodawcą. Dotyczy to też wykonywania pracy na podstawie umów agencyjnych albo innych umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się takie przepisy jak do zleceń.

Osoby te będą podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom z każdej takiej umowy do momentu uzyskania (w wyniku sumowania) przychodu we wspomnianej wysokości co najmniej minimalnej płacy.

Umowy z przełomu roku

Ma to określone znaczenie także dla zleceń podjętych przed wejściem w życie znowelizowanych przepisów i realizowanych po tej dacie. W porównaniu z następnymi tego rodzaju umowami będą one pierwszymi do uwzględnienia przy ustalaniu podstawy wymiaru składek. ZUS w specjalnym poradniku na swojej stronie wyjaśnia, że ustalenia łącznej podstawy wymiaru składek dla celu rozstrzygnięcia zbiegu tytułów do ubezpieczenia należy dokonać według kolejności ich powstawania.

W konsekwencji uwzględnienie umowy-zlecenia zawartej przed 1 stycznia 2016 r. przy ustaleniu podstawy składek jest możliwe już przy wypłacie wynagrodzenia dokonanej w styczniu za grudzień 2015 r. Jeśli określona w niej należność dla zleceniobiorcy jest co najmniej równa minimalnemu wynagrodzeniu, wówczas płatnik nie powinien brać pod uwagę pozostałych umów. Ważne jest też, czy przed styczniem zleceniobiorca podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, a nie tylko np. zdrowotnym. Zależności jest znacznie więcej, a szczegółowe przykłady takich sytuacji ZUS podaje we wspomnianym obszernym poradniku. Pokazuje skutki zawarcia przez ubezpieczonego kilku umów-zleceń z tym samym

płatnikiem i z kilkoma – i obecnych, i podpisywanych od przyszłego roku. Szczegółowo omawia sytuacje, w których ubezpieczony współpracuje ze zleceniobiorcą, z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, a także gdy jest zatrudniony na stałą umowę o pracę albo na czas określony, w pełnym wymiarze i w niepełnym czy jednoosobowo prowadzi biznes.

Reforma nie oznacza, że podstawą składek musi być wyłącznie przychód odpowiadający minimalnej płacy.

– Zleceniobiorca może być zainteresowany poborem składek ponad tę wartość, z tym że najwyżej do wysokości ograniczenia podstawy naliczania składek. Trzeba pamiętać, że według ZUS składki są należne jedynie od wynagrodzeń rzeczywiście wypłaconych – podkreśla doradca z FKA.

Jej zdaniem, nowe zasady nie są jednak proste i mogą nastręczyć немало problemów. Najłatwiej będą mieć przedsiębiorcy zawierający kilka umów z tą samą osobą, zmianie ulegnie jedynie wysokość pobieranych składek.

– Taki przedsiębiorca będzie miał wgląd w wysokość wypłacanego wynagrodzenia i będzie je w stanie zsumować na potrzeby ZUS. W przypadku umów z osobami wykonującymi zlecenia na rzecz różnych firm problem będzie większy. Zleceniodawcy nie będą wiedzieli ani o innych umowach zawartych przez ich zleceniobiorców, ani o wysokości należnego z tego tytułu wynagrodzenia, ani też – co najistotniejsze – o wynagrodzeniach rzeczywiście wypłaconych – zwraca uwagę Marta Ignasiak.